

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 4-go września 1924 r.

Nr. 23

Tegoroczny przegląd niw doświadczalnych Polsko-niemieckiego towarzystwa hodowli nasion w Zamartem.

Dnia 4 sierpnia zgłosiło się w Zamartem około 65 członków Tow. Producentów Rolnych, by odbyć przegląd hodowli nasion na polach doświadczalnych majątku Zamarte. Uczestnicy mieli okazję poznać, jak przedstawiają się pola wzorowe przy odpowiednim wyborze szczególnie zdalnych roślin uprawnych i należytej uprawie i pielęgnacji ziemi. Gości oprowadził główny zarządca hodowli p. Parpart, jako też kierownik p. Bussmann i administrator p. Strassburger, udzielając informacji o obecnym stanie hodowli, jej rozwoju i nowych zjawiskach na polu hodowy siewu.

Latosi rok był niekorzystnym dla rozwoju roślin uprawnych, a to dla niekorzystnej pogody, zachwaszczenia i niezliczonych zwierzęcych i roślinnych szkodników. Pomimo to rolnik, który roztropnie użył zdrowego i odpornego zasiewu, nie najgorzej wyszedł i nie darmo się trudził i mozolił. O tem mogli się przekonać uczestnicy patrząc na pola żytnie i kartoflane. Szczególnie zainteresowanie budziły hodowane w Zamartem gatunki wczesnych ziemniaków. Bogato kwitnąca „Müllera — prędką”, biało-mięsna wyhodowana ze starej „Kaiserkrone” o niskim, szerokim i zdrowym zielsku bardzo dobrze na polu stała. Tak samo dobrze przedstawiała się żółto-mięsna wczesna kartofla „Werder”. Nieco później dojrzewająca „Odenwälder Blaue” pomimo tegorocznego spóźnionego wysadzenia stała zdrowo i nosiła obfite zielsko. Bardzo dobre wrażenie wzbudzały oprócz wczesnych „Woltmann” i „Silesja”, późniejsze „Nowa inustrja” i „Blücher”. Ostatnia zwłaszcza na lekkim gruncie dobrze się rozwijała i według dotychczasowych doświadczeń konkurować będzie mogła ze znanymi ze swej dobroci „Woltmann”, „Silesja” i „Parnas”. Według sprawozdania Pom. Izby Rolniczej stała ona w ubiegłym roku w znaczeniu na pierwszym miejscu co do bogatej zawartości mączki-krochmalu (22,85 proc.), zaś na trzecim co do obfitości.

W pobliżu stojące żyto „Wangenheim” odznaczało się wysokością słomy i równomiernie obsadzonym kłosem. Szczególną uwagę zwrócili uczestnicy przy porównywaniu parcel doświadczalnych. Porównywano 38 gatunków kartofli, które wysadzone były według systemu prof. Dr. Eckenbrechera — każdy gatunek na $\frac{1}{10}$ morgi w długości 110 metrów.

Na 120 próbnich parcelach jarego zboża na pierwszym miejscu stały z pośród 8 gatunków jęczmienia „Nordland”, „Gambrinus”, „Hildebrandt” i „Rex Hanna Gambrinus”; z pośród 14 gatunków owsa „Złote ziarno”, „Srebro”, „Lochowa żółty”. Z żyta najwięcej interesowały gatunki „Wangenheim”, „Wierzbński” i zelandzkie żyto. Z pośród 6 gatunków ozimej pszenicy wyróżnić należy „Pomorski głowacz”. Gatunek ten okazał się najstosowniejszym dla lekkiej gleby i niekorzystnego naszego klimatu.

Prawie 4 godziny miano okazję, częściowo na furmankach lub też pieszo, orientować się o obecnym stanie zasiewów i niw w Zamartem. Oglądano jeszcze parcele nowych zasiewów hodowniczych i ogród z 38 gatunkami różnych traw i koniczyn. Przy hodowli roślin pastewnych szczególną uwagę zwraca się na bogactwo białka i lekkostrawność danych gatunków.

Po zwiedzeniu obory gospodarskiej i zagrody buhaji rozplodowych zebrali się uczestnicy dla odpoczynku i posilenia przy długich stołach w cieniście parku, przyczem kierownik p. Bussmann w swym przemówieniu wykazywał znaczenie dobrego siewu dla podniesienia produkcji rolniczej.

O wpół do 3 opuścili uczestnicy gościnnie majątek.

O prowadzeniu gospodarstwa w obecnym czasie.

Na zebraniach rolniczych czy to też w dyskusjach z poszczególnymi rolnikami słyszy się rozmaite zdania co do położenia obecnego w rolnictwie.

Jedni twierdzą, że trzeba zmienić system gospodarstwa i przejść z intensywnego na ekstensywne — i to z powodu nieopłacalności używania nawozów sztucznych pod pewne rośliny — drudzy zaś proponują system ugorów — dalej powiększenie inwentarza — uprzemysłowienie rolnictwa itp.

Rozmaite te zdania są oczywiście rezultatem obecnego położenia rolnictwa, które znajduje się w dość krytycznej sytuacji. Nie będę wymieniał powodów kryzysu, gdyż są one wszystkim znane i szeroko opisywane; chciałbym tylko poruszyć kwestję, jak dalej prowadzić nasze warsztaty rolne, by kryzys przetrwać.

Przedewszystkiem najważniejszym punktem będzie strona ekonomiczno-finansowa. Jeżeli posiadamy jakikolwiek warsztaty, to przedewszystkiem musi się on oprocentować, gdyż w przeciwnym razie — po co i na co robić nakłady?

Tu więc nasuwają się rozmaite pytania, jak np., czy pełne zasilenie nawozem sztucznym pod żyto się opłaca lub też nie?

Z doświadczenia wiemy, że np. w tym roku nawóz sztuczny nie oprocentował się, gdyż koszty nakładów były duże, a ceny na zboże niskie. Także tucz bydła w wielu wypadkach nie wytrzymał rachunku, o ile ktoś sprzedał opasy w miesiącu czerwcu. W obecnym zaś czasie znów ekonomiczniej jest śrótować żyto na paszę dla inwentarza, a nie jęczmień lub owies, które mają wyższe notowanie — W okresie płatności podatków zmuszeni byli niejedni większą ilość zboża sprzedawać, co oczywiście przyczyniło się do zniżenia cen, lecz przez co zmniejszył się znacznie i dochód. A ponieważ nieraz nie mógł niejedyn z rolników osiągnąć nawet ceny notowania, tylko zmuszony był dla braku gotówki a krótkiego terminu płatności podatków, sprzedać niżej, został dwa razy pokrzywdzony. — Gdy porównamy zaś ceny obecne na

produkta rolne do cen przedwojennych i rozchody nasze w stosunku do dawniejszych, to widzimy kolosalną różnicę na naszą niekorzyść.

I takich przykładów tysiące!

I pomimo to w miastach narzekają, że chleb drogi, że wszystkiemu rolnicy winni itd. Zapominają jednak o tem, że zanim ten chleb gotowy podany zostanie na stół, to na nim zarobić muszą: kupiec, który od rolnika zboże kupuje, młynarz — piekarz i inni. Gdyby warsztaty nasze były w ten sposób zorganizowane, że nie dostarczalibyśmy zboża, tylko powiedzmy gotowy chleb, to napewno byłby on znacznie tańszy, nie byłoby tego rozgoryczenia, a co najciekawsze, że nasze dochody z rolnictwa byłyby większe.

Ale — każdy chce żyć — czy ten kupiec, handlujący produktami rolnymi, czy piekarz, który gotowy chleb w miastach dostarcza.

Nie wolno jednak krytykować i winy składać na tych, którzy produkują — i którzy takimi zyskami (!) operują, że obecnie w niemiłym położeniu się znajdują!

Sam, nie będąc właścicielem, tylko kierownikiem większych majątków, patrzę okiem zupełnie neutralnym na obecny stan gospodarstwa i pytam się, dokąd dojdziemy, o ile nie będziemy mogli podnieść warsztatów naszych, ale przeciwnie cofniemy się w okres mniej kulturalny. Chyba system taki do dobrobytu Państwa, opierającego się na rolnictwie, doprowadzić nie może.

Dziś nam nakładów nie wolno robić zwłaszcza tam, gdzie widzimy straty. Jeżeli kiedykolwiek, to dziś zmuszeni jesteśmy pracować z ołówkiem w rękul

Musimy starać się majątki nasze uprzemysłowić, a na tej drodze znajdziemy nie tylko wielkie pole do działania, nowe źródło dochodu, oraz zatrudnienie dla wielu robotników bezrobotnych, którzy chcą pracować, a pracy znaleźć nie mogą. Dalej przez uprzemysłowienie naszych gospodarstw będziemy w możności gospodarstwa nasze utrzymać w wysokiej kulturze, przez co będzie nam łatwiej zadosyćuczynić wymaganiom naszej Ojczyzny.

Nie wolno nam cofać się — należy przetrwać — a to będzie największą zasługą naszą wobec Ojczyzny — i przyszłych pokoleń.

Rozmaitości.

Gdzie można nabyć uli do pszczół?

Firmy, które wyrabiają ule są następujące: 1) J. F. Gehrke, Chojnice (Pomorze). 2) L. Stabrowski, Poznań, Jackowskiego 37. 3) L. Stabrowski, Bydgoszcz, Sienkiewicza 7.

500 żniw z jednego ziarna nasyconego elektrycznością. Francuski uczonej prof. Chaptal od dłuższego czasu zajmuje się sprawą działania fal elektrycznych na rolę.

Zdaniem uczonego fale elektryczne podnoszą żyzność gleby o 100 — 500 proc. Doświadczenia dokonywane w laboratorium instytutu rolniczego w Paryżu dały wprost sensacyjne wyniki.

Ziarno pszenicy posiane w doniczce zostającej pod działaniem fal elektrycznych wydało 500-krotne żniwo.

Wydatność żniwa zmniejszyła się w miarę ubytku energii elektrycznej i w doniczkach nie wystawionych na działanie fal dochodziła do 6 ziarn z jednego.

Błogosławiony wpływ elektryczności na urodzaje zauważyć było można w Ameryce, w tych okolicach, gdzie jest bardzo rozwinięta sieć radiotelegraficzna.

Dla podniesienia jednak produkcji rolnej celo-

wem by było budowanie specjalnych stacyj, któreby użyźniały swym prądem okoliczne pola.

Krajowa Wystawa Drobin, Gołębi i Królików we Lwowie. Na wystawę tę, która się odbędzie na placu Targów Wschodnich w czasie od 5 — 8 września b. r., uzyskano już medale i dyplomy Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Spraw Wojskowych i licznych centralnych organizacji rolniczych.

Ponadto Zarząd Targów Wschodnich przyznał szereg nagród dla wystawców. Liczne odznaczenia, któremi dysponuje Komitet Wystawy, zachęca niewątpliwie hodowców do ubiegania się o te wyróżnienia za wyniki ich pracy i starań w hodowli.

Nowością na tej wystawie jest dopuszczenie na nią zwykłych kur krajowych, bezrasowych, które również będą premjowane, o ile odpowiadać będą warunkom, pod względem jednolitego doboru.

Komitet Wystawy dopuszczając na wystawę zwykle nierasowe kury pospolite, pragnie zgromadzić na niej możliwie dokładny przegląd rodzimych kur (niekrzyżowych) z innymi rasami, które, jak wiadomo, występują w przebogatej różnitości, pod względem kształtów i wielkości ciała, barwy upierzenia, oraz innych cech zewnętrznych.

Kury krajowe, przesłane na wystawę, powinny być zupełnie zdrowe i zupełnie podobne do siebie pod względem budowy ciała, barwy, upierzenia, dziuba, dzwonek etc. Tylko takie bowiem jednolicie dobrane stadka (przynajmniej 1 kogut i 2 kury) będą mogły być premjowane. Dodać należy, że podczas, gdy inne narody posiadają bardzo liczne rodzime szlachetne rasy kur, to w Polsce mamy dotychczas zaledwie jedną ustaloną rasę Zielononózek, wobec czego sprawa wytworzenia innych ras kur, jest niezwykle aktualną.

Regulamin wystawy i deklarację na udział wysłał Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, ulica Jagiellońska.

Stan zasiewów w pow. wejherowskim i puckim za miesiąc lipiec b. r. Miesiąc lipiec pod względem atmosferycznym można przyjąć naogół jako sprzyjający dla wegetacji. Stan wilgoci dobry. Ilość ciepła jednak za mała, dlatego nastąpiło opóźnienie dojrzewania zbóż. Stan zasiewów przedstawia się następująco: Zboża ozime przeważnie rzadkie i bardzo zachwaszczone mietlicą, jednak w kłosie dobre. Zboża jare dobre, jak również i okopowe. Zbiór koniczny i siana zupełnie dobry.

Sprawozdanie stanu zasiewów w polu za miesiąc lipiec w Kościerskiem. Żyto ku końcowi miesiąca dojrzewało i zaczęto rżnąć. Pszenicy mało zasiane i jest względnie dobra. Jęczmień dobry, dojrzewa razem ze żytem, lecz trafia się dużo głowni zamkniętej. Strączkowe przeważnie dobre. Okopowe średnio do dobre. W drugiej połowie miesiąca zaczęły kwitnąć. Sadzenie brukwi do połowy miesiąca skończono. Koniczyny i rośliny pastewne dobre. Sprzęt koniczyn nastąpił w początku miesiąca i dały dużo siana choć nie bez deszczu. Tak samo sprzęt siana łąkowego był dobry i został do połowy lipca ukończony.

Choroba świń. Najodpowiedniej byłoby przeprowadzić sekcję jednej z padłych świń i wtedy chorobę dokładnie można stwierdzić. Sekcję przeprowadzić może miejscowy lekarz-weterynarz lub zakład weterynarji rolniczej Uniwersytetu w Poznaniu.